Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 26.04.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 61 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Wojska agresora zintensyfikowały działania na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dniepropetrowskim i mikołajowskim, a także w obwodzie zaporoskim. Próby wyprowadzenia natarcia na kierunku Krzywego Rogu zostały powstrzymane, a w rejonie m. Wełyka Ołeksandriwka na północy obwodu chersońskiego obrońcy mieli zniszczyć skład amunicji i zabić ponad 70 żołnierzy wroga. Rosjanie ostrzeliwali pozycje ukraińskie w obwodzie dniepropetrowskim, w tym na obrzeżach Krzywego Rogu, i mają nacierać w kierunku Trudolubiwki, 35 km na wschód od centrum Zaporoża, który 26 kwietnia był celem ataku rakietowego. W obwodach charkowskim, donieckim i ługańskim sytuacja militarna nie uległa zasadniczym zmianom. Walki, ostrzał i bombardowania pozycji obrońców trwają z różnym natężeniem na całej linii styczności wojsk. Kolejną dobę artyleria agresora ostrzeliwała przygraniczne rejony obwodu sumskiego. Według ukraińskiego resortu obrony na Morzu Czarnym operuje osiem rosyjskich okrętów przenoszących rakiety Kalibr, gotowych do przeprowadzenia kolejnych uderzeń (jednorazowa salwa ma wynosić 58 pocisków).

Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy odniosło się do kwestii współpracy nauczycieli z najeźdźcami. Pedagodzy, którzy edukują dzieci na zajętych terenach, nie będą uważani za kolaborantów tylko ze względu na fakt kontynuowania nauczania, gdyż kolaborant to osoba wykonująca polecenia okupanta lub wchodząca w skład organów władzy lokalnej utworzonych i kontrolowanych przez niego. Jeśli zatem obywatel nadal właściwie wypełnia powierzone mu przez państwo ukraińskie obowiązki, to nie odpowiada to definicji kolaboracji. Osoby, które nie mogły opuścić okupowanego terenu i nie popełniły czynów antyukraińskich, uznaje się za zakładników tragicznych okoliczności. Ukarani zostaną natomiast ci nauczyciele, którzy z premedytacją promują rosyjską narrację, wspierają okupację i edukują dzieci zgodnie z rosyjskim programem.

Służby specjalne FR przystąpiły do operacji dezinformacyjnej mającej stworzyć wrażenie, że Ukraina planuje akty terrorystyczne na terytorium Rosji. Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) ujawniła sześcioosobową „grupę nacjonalistów ukraińskich", która miała dążyć do zabicia czołowych rosyjskich propagandystów (Władimira Sołowjowa, Dmitrija Kisielowa, Margarity Simonjan, Olgi Skabiejewej). Po ujawnieniu doniesień o rzekomo planowanych zamachach przewodniczący Dumy Państwowej FR Wiaczesław Wołodin zażądał uznania Ukrainy za państwo terrorystyczne.

Portal Mediazona, którego działalność została w Rosji zablokowana, przeprowadził analizę dostępnych w sieci materiałów na temat strat najeźdźcy. Większość zabitych pochodziła z głębi kraju, głównie z Dagestanu i Buriacji. Wśród żołnierzy biorących udział w agresji

praktycznie nie ma mieszkańców Moskwy i Petersburga. W publikacji potwierdzono śmierć 1744 rosyjskich wojskowych – podkreślono przy tym, że dane są niepełne. Resort obrony FR nałożył embargo na przekazy o stratach własnych (ostatni raz, 25 marca, oznajmiono, że zginęło 1351 osób, a rannych zostało 3825).

Trwa proces „derusyfikacji" przestrzeni publicznej Ukrainy. Władze Kijowa zapowiedziały zmianę blisko 300 nazw ulic związanych z Rosją, planuje się też demontaż 60 obiektów (pomników, tablic upamiętniających itp.) wzniesionych na cześć działaczy radzieckich i rosyjskich.

W sondażu przeprowadzonym przez Info Sapiens 83% ankietowanych odrzuciło możliwość oficjalnego uznania republik w Donbasie, nawet gdyby miało to doprowadzić do zakończenia wojny. 82% respondentów nie zgadza się na uznanie Krymu za część Rosji, a 50% – na zakaz członkostwa w NATO. 84% Ukraińców winą za agresję obarcza „zwykłych Rosjan", zaś 93% jest przekonanych, że kraj zdoła się obronić. 90% ankietowanych uznaje wsparcie ze strony Polski za wystarczające (przeciwnego zdania jest 7%). W przypadku USA wskaźnik ten wynosi 54%, UE – 41%, Niemiec – 24%, a NATO – 20%.

Według komunikatu Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,96 mln osób, a 25 kwietnia – 13,7 tys. (wzrost o 39% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło wczoraj 11,4 tys. ludzi, zaś od 24 lutego – 870 tys.

Komentarz

- Wojska rosyjskie nie zaprzestają prób przełamania pozycji obrońców i rozwinięcia powodzenia na każdym z kierunków. W większości przypadków nie osiągają go i, poniósłszy straty, wycofują się na wcześniejsze pozycje. Potwierdzone przez ukraińskie źródła lokalne i Sztab Generalny Sił Zbrojnych natarcie w kierunku Trudolubiwki (w stronę Zaporoża) dowodzi jednak, że konsekwentne poszukiwanie słabych punktów w obronie przeciwnika przynosi agresorowi okresowe sukcesy. Nowy kierunek natarcia świadczy o tym, że najeźdźcom najpewniej udało się przełamać obronę ukraińską w rejonie miejscowości Orichiw i Komyszuwacha (na południowy wschód od Zaporoża), ale na większości jej długości wciąż trwają walki. Jest mało prawdopodobne, że jednostki rosyjskie uzyskały powodzenie, wymijając główną linię obrony i nacierając w kierunku Zaporoża od strony obwodu donieckiego, gdzie w poprzednich dniach udało im się przekroczyć granicę obwodów. Znacząco utrudniają bowiem to zadanie nikła sieć drogowa oraz pobliskie duże zgrupowanie przeciwnika w okolicach miasta Hulajpołe.
- Jest niemal pewne, że FSB organizuje prowokacje umożliwiające oskarżenie władz Ukrainy o planowanie aktów terroru wymierzonego w Rosję. W zamyśle Kremla ma to służyć podtrzymaniu tezy o agresywnej polityce Kijowa, który rzekomo nie dąży do zażegnania konfliktu. Zwraca uwagę, że na terytorium obwodów graniczących z Ukrainą utrzymywany jest stan wysokiego zagrożenia terrorystycznego i dochodzi tam do zagadkowych incydentów związanych z niszczeniem infrastruktury krytycznej (m.in. pożar w bazie paliwowej w Briańsku). Strona rosyjska informuje również o rzekomych ostrzałach terytorium Rosji i Naddniestrza, w tym niszczeniu obiektów cywilnych, przez siły przeciwnika. Niewykluczone, że tworzenie atmosfery zagrożenia rzekomymi

działaniami ukraińskich dywersantów ma przekonywać społeczeństwo rosyjskie o konieczności dalszego przedłużania konfliktu oraz wzmacniać przekaz skierowany do rezerwistów, aby ze względu na bezpośrednie ataki na terytorium Rosji nie zwlekali z podejmowaniem służby w armii. Incydenty w Naddniestrzu (zniszczenie masztów radiowych, ostrzelanie siedziby MSW i rzekome zaatakowanie dronami wyposażonymi w amunicję NATO lotniska w Tyraspolu) można uznać za prowokacje, mające zwiększyć zaniepokojenie Mołdawii możliwością oskarżenia jej przez Kreml o wspieranie „ukraińskich terrorystów".

- Dwa miesiące od wybuchu wojny poziom konsolidacji Ukraińców pozostaje bardzo wysoki. Zwraca uwagę, że odsetek respondentów obwiniających o agresję społeczeństwo rosyjskie wzrósł z 66% na początku marca do 84% obecnie, co jest efektem zbrodni popełnianych przez szeregowych żołnierzy. Bardzo pozytywna ocena wsparcia ze strony Polski kontrastuje z rozczarowaniem pomocą Niemiec i NATO (za niewystarczającą uznało ją odpowiednio 69% i 71% badanych).

- Zdefiniowanie przez resort sprawiedliwości kolaboracji z Rosjanami ma na celu uspokojenie obywateli Ukrainy na terenach okupowanych, że kontynuowanie pracy na zajmowanych stanowiskach nie pociągnie za sobą konsekwencji karnych. Ma również utrudnić najeźdźcy wywieranie na nich presji poprzez wmawianie im, że sam fakt pozostawania na tych terytoriach będzie przez władze ukraińskie uznawany za akt zdrady.